Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży

Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 30 SIERPNIA 1944 R. NR. 26 (132).

Prawda w oczy!!!

Dziwne się dzieją czasem rzeczy na świecie, tak dziwne w swej niecodzienności, że dochodzą do potwornego absurdu.

Zastanówmy się pokrótce nad sytuacją, jaka wytworzyła się obecnie. Polska Armia w Kraju przystąpiła do otwartej rozprawy z niemcami w tym momencie, gdy wojska sowieckie wkroczyły na ziemie Rzeczypospolitej. Wojska Polskie biorą udział w walkach przeciwko niemcom w Wilnie i we Lwowie, na Wołyniu i w Nowogródzkim, czy w Lubelszczyźnie, gdy armia sowiecka podeszła pod Warszawę — w Stolicy wybuchło Powstanie. Zdawałoby się, że alianci powinni uznać nasz czyn i w myśl zawartych umów — należycie nas poprzeć.

Tymczasem co się dzieje w przepołowionej frontem Polsce? Z jednej strony okupant niemiecki po dawnemu morduje, grabi, więzi i masowo wywozi ludność Polską. Z drugiej zaś sprzymierzeniec naszych Sprzymierzeńców rozstrzeliwuje oficerów polskich, rozbraja oddziały Wojsk Polskich, z pomocy których korzysta i internuje je w pozostałych po niemcach obozach koncentracyjnych. Sprowadza na tereny polskie swoje organy administracyjne i policyjne w postaci NKWD, które zaczynają akcję nie gorszą od niemieckiej.

Od dnia 1 sierpnia toczą się w Warszawie walki, o jakich zagranica nie ma pojęcia. Całe dzielnice miasta idą w gruzy, jedynie dlatego, że nie dostaliśmy na czas pomocy. Nasi alianci, których obowiązkiem było jej nam dostarczyć, ograniczyli się do nieznacznych tylko zrzutów. Natomiast na falach eteru płyną do nas słowa uznania, hołdu, pociechy, podziwu... I nic tylko... słowa, słowa, słowa...

Do tej pory byliśmy i jesteśmy nadal wobec naszych sprzymierzeńców lojalni i kurtuazyjni. Ale mimo wszelkiej lojalności i kurtuazji są momenty, gdy trzeba zerwać z systemem mówienia o tym, co nas boli półgębkiem lub na ucho. Za dużo ofiar, za dużo krwi. Nieraz już wobec zestawienia tych wszystkich hołdów z rzeczywistością człowiek się pyta sam siebie, czy z nas kpią, czy uważają za głupców. Bo pomyślmy chwilę — po miesiącu walki nie tylko że nie dostarczono nam należytej pomocy, ale nawet nie raczono uznać na Zachodzie Armii Krajowej za armię kombatancką. Czyż więc i tam uchodzimy wg. określenia niemieckiego za „Polnische Banditen"? Polska Armia Krajowa ma wszelkie prawa nie tylko do uznania jej charakteru kombatanckiego, ale i do pomocy. Przypominamy słowa prem. Churchilla, który z okazji zatargu Tito-Michajłowicz oświadczył, że Sprzymierzeni udzielają pomocy wszystkim, którzy walczą z Niemcami. Te słowa chyba obowiązują?

Niezależnie od dobrego, czy złego ustosunkowania się Sowietów do nas, jesteśmy państwem sprzymierzonym z państwami zachodnimi. Z tego tytułu alianci mają wobec nas zobowiązania, które uznać i wykonać muszą. Tego domaga się nietylko najelementarniejsze poczucie przyzwoitości, nietylko nasza krew przelana za wspólną sprawę w obronie Londynu, pod Narvik, Tobrukiem, Cassino i na polach Normandii, ale i przyszły pokój świata. Nie jesteśmy ubogim krewnym, wieszającym się klamki pańskiej, ale równorzędnym partnerem, który swój udział równości okupił niewspółmiernie wysokimi ofiarami. Nie prosimy o żadną łaskę, ani o żadne dobrodziejstwo — żądamy od naszych sprzymierzeńców tego co nam się należy.

Żądamy natychmiastowej pomocy dla Walczącej Warszawy, w takich rozmiarach i czasie, aby pozwoliła zakończyć nam walkę, nie tylko zwycięsko, ale i uratować Miasto od ostatecznej zagłady.

Żądamy uznania Armii Krajowej, będącej członem Polskich Sił Zbrojnych, za armię kombatancką.

Żądamy interwencji, celem pozostawienia nam, na uwalnianych od niemców naszych terenach, wolności rządzenia się.

Żądamy wycofania z ziem polskich administracji sowieckiej i N. K. W. D.

Żądamy od sprzymierzonych stanowczych kroków dyplomatycznych, celem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych przez Sowiety polskich oficerów i żołnierzy, jak również przedstawicieli władz i pozostałych obywateli Państwa Polskiego.

Te żądania muszą być uznane i respektowane. Wobec ustosunkowania się sprzymierzonych do Włoch, Rumunii czy Bułgarii — to co się dzieje w Polsce musi wstrząsnąć sumieniem świata i ulec zmianie — o ile cała, krwawa hekatomba tej wojny nie ma pójść na marne.

Dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy przez sprzymierzonych — obciąży ich zarzutem zbrodni, popełnionej z premedytacją.

Białystok—mieściną.

Niemiecka polityka eksterminacyjna w stosunku do Polaków doprowadziła do tego, że Białystok, który przed wojną liczył 115 tysięcy mieszkańców, obecnie liczy ich tylko 45 tysięcy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Mikołajczyk i Eden. (29.8). Premier Mikołajczyk odbył konferencję z ministr. spraw zagranicznych W. Brytanii — Edenem. Omawiano sprawę pomocy dla Warszawy. Min. Eden otrzymał depeszę Rady Jedn. Narodowej.

Memorandum w Moskwie. Wg. wiadomości francuskiej Rząd Polski przesłał memorandum do Moskwy, proponując między innymi przymierze i najdalej idącą współpracę. Sprawa granic ma być rozstrzygnięta w ramach ogólnej konferencji pokojowej.

Amerykanie pod Compiegne. Oddziały czołgów amerykańskich, które przekroczyły Marnę, dotarły już do Compiegne. Nad wybrzeżem kanału opór niemiecki wzrasta. Drogi odwrotowe w kierunku Belgii, Holandii i Rzeszy są silnie bombardowane.

Coraz mniej latających bomb. Wyrzutnie latających bomb w północno-zach. Francji są silnie atakowane przez lotnictwo sprzymierzonych. Zniszczono 12 wyrzutni. Cały system wyrzutni na wybrzeżu jest zagrożony. W porównaniu z czerwcem zaobserwowano zmniejszenie ilości latających bomb o 50 proc.

Od tego zaczynają. W Bułgarii zniesiono ustawy antyżydowskie. Brytyjskie warunki rozejmu mają być w najbliższym czasie przedstawione rządowi bułgarskiemu.

NA MARGINESIE

Lubimy kaczki,.. ale prawdziwe!

Tak długo, jak istnieje prasa — i stnieje kaczka dziennikarska, twierdzi tak przynajmniej tysiąc i jedna dykteryjek o dziennikarzu i jego kaczce. Poczciwe stworzenie ratuje nieraz swego pana w opresji i dostarcza mu materiału „sensacyjnego". Obserwujemy to w wielu wypadkach obecnie.

A więc... zajęto już raz Most Poniatowskiego, wywieszono parę razy żółtą flagę tu i owdzie („mómię, bom smutny i sam pełen winy"—przyp. „Szańca"). Odbito przedwcześnie Politechnikę i Dolinę Szwajc. Zajęto wreszcie przedwczoraj BGK—narazie tylko w Radio, jak twierdziła okolica Nowego Światu, sarkając na nierzetelne wiadomości.

Pomyłki w służbie informacyjnej nie dadzą się uniknąć, należy jednak dążyć do zmniejszenia ich do minimum. Zwłaszcza dzisiaj, gdy każdy łaknie informacji prawdziwych, gdy wytrzymałość psychiczna i odporność społeczeństwa zależy w dużej mierze od dobrego serwisu informacyjnego.

Jedną z największych hodowli kaczek dziennikarskich w Stolicy posiada w tej chwili radiostacja krajowa „Błyskawica". Londyn cytuje „Błyskawicę", my cytujemy Londyn, a w rezultacie ludność wokół mostu Poniatowskiego śmieje się, lub co gorzej—narzeka.

Panowie z „Błyskawicy", czyżby wasza predylekcja do „kaczek" miała za podstawę ciężkie położenie aprowizacyjne i brak drobiu w mieście. Wiadomo—głodnemu „kaczka" na myśli...

Nie jesteśmy złośliwi — zostawiamy to mającym więcej wolnego czasu — wydaje się nam jednak, że wszystkiemu winien nadmierny pośpiech w podawaniu niesprawdzonych informacji.

Słówko wróblem wylata, a powraca „kaczką"!...

Skoro zaś już jesteśmy przy urzędowej obsłudze informacyjnej—nasuwa się drażliwe pytanie. Poćóż ta wielotorowość wysiłków? Dublowanie wojska przez władze cywilne w każdej nieomal dziedzinie życia i odwrotnie. A więc „Błyskawica" swoje, a „Polskie Radio" swoje. Co innego DI, co innego BIP, a przecież jedno i drugie ma zakres pracy chyba podobny. Czyż nie? Czyż mamy zbyt wielu ludzi, by nieumiejętnie gospodarować siłami każdego. Nie tworzy się chyba urzędów poto by ktoś miał „umcić", a odwrotnie, zatrudnia się ludzi tam, gdzie jest istotna potrzeba. Myśleliśmy, że jedno przedwojenne święto narodowe wykreślimy z kalendarza bez żalu — codzienną uroczystość Św. Biurokracji. Oby nam nie groziła obecnie recydywa tej zaraźliwej przypadłości. A zagrażać może wielu dziedzinom odradzającej się państwowości.

Ale to — jak powiada Kipling — to już całkiem inna bajeczka.

Jeszcze jeden kat zginął.

(28.8). Prasa niemiecka podaje, że w walkach w Stolicy zginął w dn. 12.8 zastępca gubernatora Warszawy, Herbert Hummel.

Tak więc sprawiedliwość Opatrzności dotknęła jeszcze jednego kata Narodu Polskiego. Oby takich wiadomości było jaknajwięcej.

I ci zwiewają.

(28.8), Jak podaje PAT, Narodowy Komitet Ukraiński prof. Kubijowicza, rezydujący w Krakowie, przeniósł większość swych agend do Wiednia. Jak wiadomo Komitet ten był nie tylko moralnym, ale i w wielu wypadkach faktycznym, podżegaczem bestialskich zbrodni ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce.

Ucieczka nic nie pomoże, Kubijowicza i jego bandę wydostaniemy dla wymiaru sprawiedliwości nie tylko z Wiednia, ale nawet i z drugiej półkuli, gdyby tam zwiał.

Z KRAJU

Ewakuacja Mościc.

Fabryka przetworów azotowych w Mościcach została ewakuowana, co lepsze maszyny wywieziono. Wielkie warsztaty kolejowe w Tarnowie i Nowym Sączu, wykonują już tylko naprawy doraźne; większość maszyn wysłano na zachód. Linia Tarnów-Nowy Sącz Muszyna-Orłowo dostępna jest tylko dla wojska. Pociągi chodzą bezplanowo. W ruchu częste przerwy.

Więzienie tarnowskie, jedno z największych w Polsce, również zostało ewakuowane. W ciągu 5-ciu lat okupacji przez więzienie tarnowskie przewinęło się około 200 tysięcy osób.

Z WARSZAWY I OKOLIC

Czołówki sowieckie w Aninie

Onegdaj udało się przedrzeć do Warszawy jednemu z mieszkańców Radości. Twierdzi on, że w Radości i Międzylesiu wojska sowieckie stacjonują już od dwóch tygodni. Są tam skupione wielkie siły pancerne. Czołówki sowieckie operują w okolicach Anina.

Relikwie i pamiątki uratowane

Wobec pogłosek, jakoby w czasie akcji bojowej i pożaru kościoła Św. Krzyża uległa zniszczeniu urna z sercem Chopina, zwróciliśmy się do Ks. Proboszcza, który z narażeniem własnego życia, ratował w pamiętnym dniu walki wartościowe przedmioty liturgiczne i akta parafialne.

Przedmioty liturgiczne uratowano w całości, spalił się dach kościoła, wytrzymało natomiast sklepienie. Wewnątrz spaliły się zupełnie ołtarze Św. Rocha i Najświętszego Sakramentu. Urny z sercem Chopina i Reymonta ocalały.

Uprowadzenie na Pragę

Dwa dni temu Niemcy wywieźli na Pragę pociągiem z tunelu ludność podpalonych domów przy ul. Czerwonego Krzyża, Al. 3 Maja i części Solca.

Zniszczenie torów

Oddziały nasze dokonały zniszczenia torów kolejowych przy ul. Żelaznej i Towarowej, co ostatecznie przerywa komunikację kolejową, między Pragą a Dworcem Zachodnim.

Nowa branka

W dniu 24 b. m. przeprowadzili Niemcy gruntowną brankę Polaków na Targówku; zabrano wszystkich mężczyzn, podzielono na grupy i skierowano do punktów pracy. Pewną ilość odstawiono na Dworzec Wschodni, skąd odjechała do robót umacniających w pobliżu Jabłonny.

W nocy na sobotę zgromadzono w cerkwi prawosławnej na Pradze kilka tysięcy ludzi, z których sformowano 5 kolumn, przy czym każda liczyła około 2000 osób. Nad ranem 26-go pod osłoną czołgów kolumny te poprowadzono na Wolę.

Neutralność nie wystarczy.

Korespondent dyplomatyczny Timesa, omawiając oświadczenie Rumunii, że w stosunku do sojuszników zamierza zająć stanowisko ściśle neutralne; podkreśla, że dziś od Bułgarii żąda się już o wiele więcej, niż neutralności. Bułgaria, która zagrabiła w ciągu wojny tyle cudzych terytoriów, przede wszystkim musi je zwrócić, ponadto musi ona zagwarantować armiom sojuszniczym pomoc i swobodę w ruchach i działaniach wojennych.

Z FRONTÓW

Marsz na Dieppe. (28 8). Na północy o 50 klm. na wschód od Paryża pod Meaux wojska amerykańskie przekroczyły Marnę na szerokim froncie i szybko posuwają się naprzód. Pod Vitry wojska sojusznicze znajdują się na połowie drogi między Paryżem a Metzem.

Wojska brytyjskie i kanadyjskie między wybrzeżem kanału a Paryżem szybko prą w kierunku na Dieppe i Abbeville. Na północ od Sekwany przyczółki Sprzymierzonych są szybko rozbudowywane. Za Sekwaną pościg za nieprzyjacielem trwa nieprzerwanie.

Bombardowanie tyłów. (28.8) Lotnictwo sprzymierzone nie tylko atakuje kolumny niemieckie w odwrocie, lecz także komunikację na tyłach frontu. W ciągu dnia 27 b.m. zniszczono w tych atakach 1125 wagonów, 190 lokomotyw, 170 pojazdów drogowych, 40 barek i promów, oraz 10 czołgów. W dniu dzisiejszym sprzymierzeni zniszczyli w atakach powietrznych 200 parowozów i 1200 wagonów kolejowych.

Kapitulacja w Marsylii. (28.8). Dziś w Marsylii poddały się resztki garnizonu niemieckiego. Wojska amerykańskie, operujące w południowej Francji, dotarły w okolice Montelimard, leżącego na połowie drogi między Marsylią a Lionem.

Sukcesy w Rumunii. (28.8). Sow. Inf. Biuro donosi o dalszych sukcesach wojsk rosyjskich na terenie Rumunii. Na odcinku t. zw. II-go frontu ukraińskiego zajęto około 150 miejscowości w tym Brescul.

Wojska III-go ukraiskiego frontu zajęły port i fortecę naddunajską Braiłe i Imokłe. Oddziały sowieckie zakończyły już likwidację, otoczonego na płd. zach. od Kiszyniowa ugrupowania nieprzyjacielskiego.

Flota czarnomorska forsuje Dunaj. (28.8). Okręty floty czarnomorskiej sforsowały Dunaj i zajęły port rzeczny Tulczes, oraz morski port Sulina.

Dawni sprzymierzeńcy biją się. (28.8). Komunikat naczelnego dowództwa rumuń. skiego podaje, że na północ od Bukaresztu trwają ciężkie walki z Niemcami. Nieprzyjaciel został stłoczony na małej przestrzeni, gdzie stopniowo jest likwidow.

Próba sforsowania Karpat? (28.8). Wg. doniesień rumuńskiego naczelnego dowództwa rumuńska Ag. Infor. że na północo-wschód od Bukaresztu i w pobliżu Ploesti Niemcy koncentrują wojska celem podjęcia próby sforsowania przejścia przez Karpaty.

Zdobycze II korpusu

Gen. Anders podał nieopublikowane dotychczas szczegóły osiągnięć i zdobyczy II korpusu polskiego na froncie włoskim: Od 15 czerwca do 22 sierpnia II korpus zdobył lub zniszczył: 14 czołgów, w tem szereg najnowszych czołgów niemieckich typu „Pantera", 55 dział specjalnych, 32 działa polowe i ciężkie, 97 dział przeciwpancernych, pazatem wzięto 3170 jeńców, 2500 pogrzebano na polach bitew. Przebyta w tym okresie przestrzeń wynosi 250 klm. Wywalczono 7 wielkich bitew, obejmujących bitwy o sforsowanie rzek Chienti. Potenza, Mussone, Metauro i Cesaro, pozatem odniesiono zwycięstwo w bitwie o Anconę. Obecnie II korpus polski stanął przed linią Gotów. Gen. Anders zakończył swe sprawozdanie słowami: Choć ciężkimi były nasze walki, uważamy je za część naszej pracy. To, co nas dziś przedewszystkiem martwi i przejmuje troską, to los bohaterskiej Warszawy."

Depesza z Iranu

Gen. Bór otrzymał depeszę podpisaną przez Radę Obywatelską uchodźtwa polskiego w Iranie następującej treści:

„Uchodźtwo polskie w Iranie na Twoje ręce Panie Generale, składa głęboki hołd dla Armii Krajowej i walczącej Warszawy."